

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Wilno, Czwartek 12-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy je. noszpaltowy przed tekstem 2000 mk., w tekście 2500 mk., za tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Ogród po-Bernardyński

D Z I Ś we czwartek 12 lipca
o godz. 8 wiecz.

Koncert

Orkiestry Symfonicznej Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie.
pod dyrek. J. Mackiewicza

Następne koncerty w piątek 13 i sobotę 14 lipca.

S.UOMI.

Tak zowią finnowie swoją ojczyznę, kraj daleko na północ wysunięty, sięgający poza koło biegunowe, cały ze skalnych rumowisk lasami porośnięty, przebiegający się w niezliczonych jeziorach, potokach i rzekach, kraj duży, (374 tysięcy klm. kw.) o ludności nielicznej (3 i pół milj. głów), ale dzielnej, pracowitej, wytrwałej, świadomej własnej mowy i niezłomnej w walce o swoje prawo do samostanowienia bytu. Dzięki tym właściwościom swego charakteru Finlandczycy zdolali zapewnić swemu krajowi dobrobyt, zwalczając oporność niewdzięcznej, jakkolwiek swoich nie równanie pięknej przyrody, stworzyli wzorową gospodarkę rolną, leśną, przemysłową i żegludową, doprowadzili szkolnictwo do poziomu na jakim stoi u przodujących ludzkości narodów, wzięli w najszerzych masach poczucie prawa i poszanowanie praworządności, zespolili różne pierwiastki etniczne w naród, politycznie jednolity, aczkolwiek różnorodny, i zdolali przeciwstawiać się skutecznie przemocy rosyjskiej.

Szczęśliwsi od nas — nie znali do ostatnich czasów bezpośrednich rządów rosyjskich, nie mieli u siebie rzeszy czynowników, demoralizujących ludność, ani szkoły rosyjskiej znieprawiającej umysł młodzieży. Tylko bliskość Petersburga i postój wojsk rosyjskich w kilku miejscowościach sprawiły, że pewne grupy ludności fińskiej uległy wpływowi rozkładowemu psychiki rosyjskiej, co ujawniło się w r. 1918, gdy t. zw. „czerwona gwardia” fińska usiłowała dokonać w kraju przewrotu bolszewickiego. Rozprawiono się z tym ruchem stanowczo i bezwzględnie, co bynajmniej nie przeszkadza Finlandji trwać przy zasadach szerzej demokratycznych w ustroju społecznym i w systemie rządów.

Kultura wyższa społeczno, ogólna-narodowa, wypiełgnowana przez stulecia i wpojone w ludność całą poczucie prawa, którego nie zdołała zachwiać poważniejsza polityka jen. gubernatorów rosyjskich, stanowią rękojmię dalszej ewolucji pokojowej Finlandji w duchu nowoczesnym.

Nie zna ona wsteczności, tak zgubnego w swem zaślepieniu dla innych krajów, zna tylko zachowawczość zdrową, nie lekającą się najdalej nawet idących reform, o ileby ich przeprowadzenie nie podważało wzmiankowanego wyżej poczucia prawa i nie obrażało zasady wolności obywatelskiej i równości wobec ustawy. Oczy ma zwrócone przede wszystkim na to, by uzyskaną skutkiem upadku potęgi rosyjskiej niepodległość przed zamachami na nią w przyszłości zabezpieczyć. Wiedzą doskonale Finlandczycy, że odbudowa wielkiej Rosji przedwojennej byłaby dla wszystkich państw i krajów z jarzma caratu wyzwolonych największym nieszczęściem, że ta Rosja odbudowana prowadziłaby w dalszym ciągu politykę tradycyjną zaborczą, dążyłaby do rozszerzania swych granic po Atlantyk na półn.-zachodzie i po morze Egejskie na południu.

Dlatego właśnie nie dali Finlandczycy pomocy Judeniczowi, jakkolwiek wystarczyłoby kilkunastu niewielkiego wysiłku, by wojska fińskie wkroczyły do „czerwonego” Petersburga i położyły kres panowaniu bolszewickiemu nad Nową i nawet nad etnograficznie fińską Karielą rosyjską, do której Finlandja słuszenie może rościć prawa. Wolano pozostawić Karielę pod władzą rojan, wolano mieć pod boki ognisko bolszewickie, nie zanedbujące oczywiście agitacji przewrotowej w sąsiedniej Finlandji, aniżeli przyczynić się do odbudowy Rosji przedwojennej i sprzymierzać się z jej wspomaganymi przez mocarstwa zachodnie paladynami, nie dającymi żadnej rękojmi, że odrodzona Rosja uszanuje prawa wyzwolonych z pod jej panowania krajów, przedewszystkiem na Polskę, której dzieje i piśmiennictwo oddawna nieobcemi były Finlandczynom. Znamy nas onin ieskoczenie lepiej, aniżeli znamy Finlandję my, tu w Polsce. Na wszechnicy w Helsingforsie pod przewodnictwem prof. Mikkoła kształci się zastęp znawców języka i historii

polskiej, a długi szereg przekładów dzieł naszych autorów spopularyzował ich imiona w Finlandji. Wśród naszego społeczeństwa natomiast garstka znikoma coś wie o Finlandji, a na palcach niemal zliczyć się dadzą ci, którym brzmią znacząco imiona Runeberga, Topeliusa, Heleny Westermarck, Ernefeldta, Juhani Aho, nie mówiąc o innych autorach fińskich.

Finlandczycy wiedzieli i wiedzą, że mimo odległość geograficzną, kraj ich z Polską zbrałają dzieje, że w walce, którą od wieków Polska i Szwecja prowadziły z zaborczym caratem (i między sobą niestety!), Finlandja od chwili swego powstania jest spadzobierczynią Szwecji i że tylko wtedy powodziło się obu walczącym z Moskwą narodom, gdy działali solidarnie. Powiedzieć możnaby nawet, że bardziej w wieku XVII przewidująca polityka szwedzka chciała solidarność narzucić Polsce siłą oręża, i że nietye dynastyczne spory rodziny Wazów, ile dążność do wprowadzenia w życie tej idei była powodem głębszym niż jazdów szwedzkich na Polskę.

Wszak to za dni Batorego, gdy Polska odnosiła pamiętne zwycięstwa nad hordami Iwana IV, Szwedzi wyparli Moskwę z Ingermanlandji, wszak później, na początku w. XVII, gdy znowu hułe polskie pod stolicę moskiewską się posunęły, Szwecja odebrać mogła zagarniętą w międzyczasie Karielę, znowu straconą w niespełna lat 40 potem, gdy oslabiona po wojnach kozackich Polska już w rachuby moskwińców, jako potęga czynna, wchodzić przestała.

Później spokojny o sprawy polskie car Piotr, z Augustem II sprzymierzony, mógł zagarnąć Karielę i część Savolaksu z m. Wiborgiem, zaś przeciwnie, w końcu w. XVII wojna szwedzko-rosyjska dała możliwość Polsce wyzwolić się z pod opieki petersburskiej „aliantki”.

Znały Szwecja z Finlandją swoją Targowicę, znały gwarancje rosyjskie swojej konstytucji oligarchicznej 1721 r., od których wyzwoliły się w roku pierwszego rozbioru Polski, znały manifesty wodzów naczelnych i carów, obiecujące krajowi raje wyzwolenia, znała potem już sama Finlandja wszystkie podstępki, wszystkie dary caratu i wszystkie ich cofnięcia, znała politykę przebiegłą petersburską, dążącą raz do dokonania reformy włościańskiej w duchu iście rosyjskim i w celu wytworzenia wśród warstw rolniczych nienawiści klasowej, znała rosyjskie ujmowania się za ludem fińskim i rosyjskie próby „wyzwolenia” tego ludu z pod „obcej” przewagi żywiołu szwedzkiego. Wszystkim tym zamachom i podstępom przeciwstawili Finlandczycy swój hart ducha, swoją ofiarną i swoje zespolenie polityczno-narodowe i jakkolwiek spadały na Finlandję, zwłaszcza od czasów Aleksandra III, coraz cięższe ciosy, jakkolwiek wysilali się czynownicy carscy, by samoistność polityczną Finlandji znieść i obdarzyć kraj szkołą i rządami rosyjskimi, już twierdzą ducha narodowego stała się tak potężną, że ani na chwilę nie zachwiała się w żadnym Finlandczycy wiara w ostateczne zwycięstwo wyższej sprawiedliwości nad robotą zaborców i gniebicieli. Przymierze z takim narodem jest dla Polski wskazane, gdy chodzi o bezpieczeństwo od wschodu.

Znaczenie bliższego porozumienia się Polski z Finlandją polityczne i ekonomiczne jest olbrzymie.

Pod względem politycznym określa je historia, uzupełnia zaś okoliczność, wyjątkowa, nie krzyżowania się nigdzie interesów wzajemnych.

Nie możemy mieć z Finlandją żadnych sporów granicznych, nie mamy żadnych po przeszłości pozostałych porachunków, nie istnieje ani w Polsce ani w Finlandji żaden osad dawnych niechęci, niema żadnych wspomnień o doznanych zawodach, ani podstęp do obaw na przyszłość. Interesy obu państw nad Bałtykiem są wspólne, zarówno bowiem Polsce jak Finlandji chodzi o uniezależnienie swej żeglugi i

handlu morskiego. Charaktery narodowe fińskiej i polski uzupełniają się wzajemnie i wątpić nie można, że bliższe poznanie się obu narodów ze sobą nawiąże pomiędzy nimi stosunek trwałej przyjaźni uczuciowej. Pod względem społeczno-gospodarczym skutki pożądane tej przyjaźni są nieobliczalne.

Handel z Finlandją obiecuje korzyści nader poważne. Dotąd na rynku fińskim prym trzymały Niemcy. Polska wszakże, w miarę uruchomienia swego przemysłu, mogłaby, równie dobrze jak one, dostarczać Finlandji cukru, węgla, barwników, wyrobów metalowych, w dodatku zaś ropy, zboża i mąki, otrzymując natomiast najtańszy w Europie papier i celulozę, grani i rybe.

Pozatem korzystałby można z żeglugi fińskiej, zdawna na morzu Bałtyckim utrwalonej, oraz z fińskich warsztatów okrętowych, powiększonych w czasie wojny i zdolnych dziś budować pierwszorzęd-

ne statki handlowe, a nawet mniejsze wojenne.

Wszystko zmienia się w świecie politycznym, ale nic nie zmienia położenia geograficznego krajów, a charakter narodów i państw, przez nie stworzonych, tylko bardzo wolnej ulega ewolucji. To co działo się przed wiekami, za czasów gdy Batory od zachodu, a Szwedzi od północy wypierali Moskwę z Inflant i Ingermanlandji, Anglja zaś zabiegała o uratowanie Moskwy od pogromu i o zapewnienie sobie bezpośrednich z nią stosunków handlowych — dzieje się i dziś, aczkolwiek w odmiennej nieco postaci. I tak samo, jak niegdyś mądra polityka ostatnich Jagiellonów zabiegała o przyjaźń szwedzką, która miało utrwalic małżeństwo Katarzyny Jagiellonki z ks. Janem, namiestnikiem Finlandji i późniejszym królem szwedzkim, tak samo dziś dążyć należy do nawiązania bliższej łączności politycznej Polski z państwami nadbałtyckimi, a przede wszystkim z Finlandją. K.

Nasi goście.

Dziś rano przybyli z Helsingforsu do Wilna w liczbie 34 osób, członkowie Klubu Narodów Odrodzonych. Biorą udział w wycieczce do Polski b. mężowie stanu, uczeni, działacze polityczni, przemysłowcy, artyści, dziennikarze kupcy, studenci, pragnący poznać odrodzoną naszą Ojczyznę bezpośrednio. Z Wilna, dziś późnym wieczorem, po zwiedzeniu miasta udaje się wycieczka do Warszawy, Łodzi, Poznania, Zakopanego i Lwowa.

Zgodnie z programem dnia ustalonym na posiedzeniu Komitetu przyjęcia pod przewodnictwem p. Delegata Rządu, goście nasi przybędą o godzinie 4-ej po południu do Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w celu zapoznania się z tutejszymi przedstawicielami finansów, handlu i przemysłu. Komitet uprasza wszystkie zainteresowane osoby o najliczniejsze skorzystanie ze sposobności wzięcia kontaktu z naszymi gośćmi, z którymi łączy nas wiele najżywniejszych spraw międzypaństwowych

Hymn Finlandzki.

Oi maamme Suomi* synnyinmaail
Soi, sana Kultainen!

Ojczyzno nasza, kraju drogi,
W swej chwale czystej trwał!
Kochamy twoich łak rozłogi
I granitowych brzegów progi
Bo ten północny ziemi skraj

To nasz ojczysty kraj!

Niech ci, co mają zysk na względzie

Odwroć od cie twarz...

Dla nas te nagie skał krawędzie

I ten ubogi plon na grzędzie

To drogie skarby, które masz

O złoty kraju nasz!

Kochamy szumne twe potoki

I chłodny wicherów twoich wiew

I letnich nocy tych urokli

I starych borów ciche mroki

Tu, promień każdy, każdy śpiew

Splomienia w sercach krew!

Tu myśli miecze i lemiesz

Poznały krwawy trąd,

Tu przeszły ojców naszych rzesze,

Tu w zatroskaniu czy ucieczce

Stulecia długie żył ich ród,

Mocarny finnów lud!

Wśród granitowych tyich wież

Tysiąc tyich jezior śni,

Przystani nasza w burz kolei,

Skarbnico wspomnień i nadziei,

Kolebko skromna naszych dni

Niech pieśń twa głośno brzmi!

Bo piękność twoja w paku śniaca

Rozwinie się jak kwiat,

Bo nasza miłość gorejąca

W purpurę zórz i w blaski słońca

Ustroj bieg tyich przyszłych lat

I pieśń ta przejdzie świat!

*) Suomi — Finlandja w języku ojczystym.

Konferencja w Rydze.

RYGA, 10 VII. (PAT.). Wczoraj 9 b. m. o godz. 12 otwarta została konferencja państw bałtyckich. Pierwsze przemówienie wygłosił łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz. Powitał on serdecznie delegatów Polski, Estonji i Finlandji. W imieniu zebranych odpowiedział min. Strassburger, wyrażając żal imieniem min. Sejdy, że niespodziane przeszkody polityczne przeszkodziły mu przybyć na konferencję.

Na propozycję p. Mejerowicza utworzono komisję polityczną i ekonomiczną; ze strony polskiej w komisji politycznej uczestniczyli pp. Strassburger, w ekonomicznej p. Jodko. Sekretarzem delegacji polskiej jest p. Romer.

Po posiedzeniu konferencji odbyło się przyjęcie u prezydenta sejmiku Wesmanisa. W drugim dniu konferencji odbywały się prace w komisjach, które zapewne ukończone zostaną dzisiaj; poczem nastąpi plenarne posiedzenie i zamknięcie konferencji.

RYGA, 10. VII. (PAT.). Posel Rzeczypospolitej polskiej w Rydze—Jodko wydał śniadanie na cześć delegatów państw bałtyckich.

Wczoraj podsekretarz stanu Strassburger złożył wizytę prezydentowi republiki łotewskiej, prezydentowi sejmiku i prezesowi ministrów.

Konwencja polsko-fińska.

HELSINGFORS, 10. VII. (PAT.). Ministerstwo spraw zagranicznych przesało polskiemu projekt konwencji handlowej i morskiej fińsko-polskiej.

Łotwa podpisała deklarację praw mniejszości narodowych.

Wczoraj delegat przy Lidze Narodów Walters podpisał deklarację o prawach mniejszości w Łotwie.

W PRASIE.

Sporo pisze się obecnie w prasie o Gdańsku z racji wynikłego sporu: czy wobec trybunału Ligi Narodów odnieśliśmy w sprawie gdańskiej zwycięstwo, czyli też, wręcz przeciwnie, wpędził nowy rząd Polskę w sromotną klęskę. Z racji zaś toczonej się właśnie w Paryżu rokowań Rady ambasadorów z delegacją litewską w sprawie Kłajpedy pisze się w prasie naszej więcej niż kiedy o stosunkach polsko-litewskich wogóle.

Kłeska czy zwycięstwo? Robotnik wstrzymuje się od pozytywnej odpowiedzi. Pisze tylko: „Chaotyczność, jaka panuje w wiadomościach nadpływających z Genewy, powiększa się jeszcze z powodu braku szerszych informacji ze źródeł oficjalnych”. Szczegółowy tekst uchwały Rady Ligi Narodów wciąż jeszcze nieznan.

Pomimo dworowań p. Nowaczyńskiego w Rzeczpospolitej z ostrożności w wyrokowaniu bez pozytywnych danych w rękę—trzeba czekać:

„Aż się fakt ten świeży wyklaruje dokładnie, wyda jak należy.

Co zaś do spraw polsko-litewskich, to sygnalizowany przez Agencję Wschodnią artykuł p. B. Koskowskiego w Kurjerze Warszawskim nie zawiera, doprawdy, żadnego... objawienia. Któż nie wie, że Polska szuka w Kłajpedzie przedewszystkiem „rękojmi właściciwego wyzyskania wolnej żeglugi na Niemnie?” A jeżeli p. Koskowski pisze: „Litwa dzisiejsza jest organizacją wskroś militarystyczną, jest najwybitniejszym dziś czynnikiem niepokoju na północo-wschodzie Europy, stała się terenem i narzędziem wicheru niemieckich, jej ciągłe zbrojenia są w istocie gromadzeniem materiału palnego, że, koniec końców, bez interwencji mocarstw sprzymierzonych i zabezpieczenia przez nie rękoijmi materialnych nie może się tu żadną miarą obyć. Szalone plany litewsko-niemieckie, dotyczące zakorkowania dzielnic wschodnich Polski, idą w sprzeczności z naturalnym, prawidłowym i niezmiernie żywotnym rozwojem ekonomii, a więc musiałyby, gdyby się powiodły, wcześniej lub później wywołać wybuch— to nie są to też fakty i poglądy, z któremi się nikt dotąd nie spotkał.

* Może chyba tylko pod senatorskiem piórem p. Koskowskiego nabiera pewnej jaskrawości zwrócenie uwagi, że litewsko-kłajpedzki problem lokalny staje się problemem europejskim i ogólnym...” No, i memento o „wybuchu” też jest jakby lekkiem uderzeniem pióra senatorskiego... w bęben.

Jeżeli już p. Koskowski, najspokojniejszy z publicystów w Polsce, pisze o możliwości „wybuchu”, to już czas najwyższy... zacytować co w tej chwili właśnie pisano w londyńskiej Morning Post.

Morning Post jakby przygotowywała opinię do jakiejś wcale niespodziewanej decyzji Ligi w sprawie Kłajpedy. Początkowo niby to potępia pretensje litwinów pisząc: „Litwa uważając, że dążność 25-cio milionowego narodu polskiego do osiągnięcia przystępu do morza jest naturalną, chociaż może być dla sąsiadów nie miłą, boi się jednak nie tylko unii z Polską, lecz nawet federacji proponowanej przez Hymansa. Boi się pochłonięcia 4 miljonowej Litwy przez 25 miljonową Polskę. Nie umie dopatrzeć—pisze londyńska gazeta—ogromnych korzyści, jakie przyniosłby Litwie szczery i daleko idący sojusz z Polską.

Teatr Letni.

„JAPONKA”

Operetka w 3-ach aktach Benatzky'ego.

Opinia pochlebna, poprzedzająca wystawienie tutaj operetki nieznanego nam dotąd, nawet z nazwiska, kompozytora, nie zrobiła zawodu. Już to dużo przemawia na jej korzyść, że, po usłyszeniu po raz pierwszy, daje się odczuwać chęć zapoznania się bliższego z nowością, czego nie można powiedzieć o wielu utworach współczesnych. Sam podkład treści libretta dość logiczny i nie nadto przeladowany nieprawdopodobnymi epizodami może zjednać widza, chętnie szukającego—nawet i w operetce—coś więcej, niżeli nagromadzenia najmniejszych niędorzeczności. Pozwala to wnosić, że kompozytor „Japonki” jest osobą identyczną z dość znanym libreciście operetkowym o podobnym brzmieniem nazwisku.

Muzyka „Japonki”, jeżeli nie jest w każdej części wybitnie oryginalną, nigdzie wszakże nie zdradza wyraznych „wspomnień” z dzieł znanych, choć—z natury rzeczy—nie może zupełnie uniknąć podobieństw do dzieł dawnych, przesiąkniętych „japońszczyzną” muzyczną. Dostatecznie szeroko zarysowana linia melodyjna ustępów lirycznych ładnie się rozwija we wdzięczną i śpiewną kantylenę, a ożywiona rytmika często punktowana, lub synkopowa w numerach tanecznych wnosi pożądane urozmaichenie. W harmonji unika Benatzky zbytowego nowatorstwa, zdobywając się chwilami na dość interesujące zestawienie akordów. Orkiestrą posługuje się kompozytor umiejętnie, osiągając ładną dźwięczność

Ale i ta Morning post — dla nas zazwyczaj przychylna — przedstawia udział Polski w zarządzie Kłajpedy jako niepożądaną, wysuwając jako argument stanowisko tamtejszych Niemców. „Mieszkańcy Memla pisze Morning Post” — nie życzą sobie ingerencji polaków w obawie, że obecność polskiego delegata w zarządzie wytworzy stan chronicznego konfliktu z uszczerbkiem dla ekonomicznych interesów terytorjum”. Wskazówkę „praktyczną” podaje następujący ustęp: „Jeżeli Kowno będzie się trzymało polityki niemieszczania się (hands off) w sprawy ekonomiczne Kłajpedy, zadowalniają się bogatym zyskiem z tytułu własności portu, ale pozostawiając mieszkańcom Kłajpedy administrację (pod kontrolą międzyaljancką), to ci ostatni będą najlojalniejszymi obywatelami Litwy”.

W „Listach Katolickich” ksiądz N. Cieszyński go zamieszczonych stałe przez Dziennik Poznański czytamy, że ostatnia allokacja Piusa XI-go na tajnym konsytorzu wywołała podziw nie tylko u katolików lecz i u inowierców, a prasa masoniska i socjalistyczna nie odważyła się allokacji krytykować. W tejże allokacji wymienił Ojciec św. nazwiska i imiona kapłanów więzionych obecnie przez bolszewików, lub skazanych na długoletnią kaźń. Oto te nazwiska dostatecznie już teraz mocno ustalone: Jan Baptysta Cielplak, arcybiskup Achrydański, Leonid Fiedorów, Stanisław Eismont, Edward Juniewicz, Lucjan Chawiecko, Paweł Chodniewicz, Antoni Wasilewski, Piotr Januszkiwicz, Teofil Matulanis, Jan Trojko, Dominik Iwanow, Franciszek Rutkowski, Augustyn Pronskis, Antoni Małeck i ze świeckich student Czarnas.

Z aforyzmów feljetonisty Kurjera Polskiego:

„Ktoś rzekł o nas, że my jesteśmy trochę grzeczni, prawie punktualni, niemal sumienni i do pewnego stopnia kulturalni...”

Ten ktoś miał wzrok bystry i wrażliwą duszę.

Lector.

Sejm i Rząd.

Budżet M. S. W.

WARSZAWA, 11, VII. (A. W.) Komisja Budżetowa rozważa w dalszym ciągu na posiedzeniach poufnych budżet Min. Spraw Wojennych.

Projekt uposażenia.

WARSZAWA, 10, VII. (PAT.) Podkomisja urzędnicza rozpatrywała projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Projekt o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych, przyjęty na poprzednim posiedzeniu, przewiduje ogólną podwyżkę tabeli płac 17 proc. w stosunku do płac pobieranych dotychczas.

Przywileje Komisarza Oszczędnościowego.

WARSZAWA, 11, VII. (A. W.) Premier Witos wydał okólnik do wszystkich ministrów, w myśl którego Komisarz oszczędnościowy ma być bez kolei dopuszczany do wszystkich ministrów, w celu uzyskiwania potrzebnych wyjaśnień.

Wywóz przewyższa przywóz.

WARSZAWA, 11, VII. (A. W.) Z wykazów urzędowych przywozu i wywozu

i efekty kolorystyczne. Tylko trudno się pogodzić z użyciem dzikiego, wręcz ból fizyczny w uszach przyczyniającego „jazz bandu” w akcie trzecim, dość niebezpiecznego dla naszej kultury muzycznej, wcale jeszcze niewysoko rozwiniętej.

Wystawienie „Japonki” było bardzo staranne, a nawet ładne—szczególnie w akcie drugim—i sprawiło bardzo miłe wrażenie. W grze dawało się odczuwać jeszcze niezupełnie pewne opanowanie; chwilami akcja nie miała należytej potoczności i stawała się trochę przewlekłą. Zdaje się, że ołówek reżyserski mógłby jeszcze, z pozytywkiem dla całości, być użyty Male te usterek są prawie nieodłączne od premjery i z pewnością—po przemożeniu zwykłego zdenerwowania, w takiej chwili—w miarę zgrywania się zespołu dadzą się usunąć zupełnie.

Największe zainteresowanie wzbudzał występ p. Ireny Larar, która poraz pierwszy w życiu wykonała rolę tytułową w operetce, wykazując ponownie swe zalety, wrócić wdzięczną przyszłość artystyczną. Już samo utrzymanie zainteresowania publiczności i stanowcze powołanie w ciągu wieczora, występującej bezpośrednio po takiej gwiazdzie jak Kawecka i tak wybitnej artystce jak Messalówna, powinno być niemałą zachętą do dalszej pracy. Oprócz znanych już przymiotów, jak: coraz się lepiej rozwijająca technika wladania swym ładnym głosem, niezwykła muzykalność i zdolność aktorska, wykazała p. L. dużo wdzięku w tańcach i subtelności w grze mimicznej.

Ze zwykłym sobie wielkiem powodzeniem wykonała rolę amerykanki, samowolnej jedynecki, p. Dobosz-Markow-

obliczonych we frankach szwajcarskich wynika, że od początku sierpnia r. ub. cym wywozu z Polski przewyższają stale przywóz. W pierwszym miesiącu ub. r. wywóz wyrażał się cyfrą 99,4, przywóz zaś — 81,5. W ostatnich miesiącach tegoż roku wynosił 143,2, przywóz zaś 108,8.

Zwiększenie podatku majątkowego.

WARSZAWA, 10, VII. (A. W.) W związku z wtorkowym posiedzeniem Komisji Skarbowej, na którym zapadła uchwała o odroczeniu obrad nad projektem podatku majątkowego, „Gazeta Warszawska” podaje następujące wyjaśnienia: W projekcie min. Grabskiego podatek majątkowy był obliczony na sumę 600 milionów franków w złocie. Obecny Minister skarbu sięgnął głębiej niż jego poprzednik do majątku obywateli, przewiduje bowiem ten podatek w sumie 1 milarda franków w złocie. Niezależnie od tego Min. Skarbu rewiduje plany finansowe swego poprzednika w ten sposób, aby podatek majątkowy nie został zużyty na pokrycie bieżących potrzeb państwa, lecz stał się rzeczywistą podwaliną ogólnej jego sanacji.

DOKOŁA LISTU PAPIESKIEGO.

We wstępnym przed paroma dniami artykule zobrazowaliśmy dość szczegółowo przyjęcie, jakiego doznał list Piusa XI-go w Senacie paryskim. P. Poincaré bronił z niemniejszą energią dalszej okupacji Ruhry wobec Izby Deputowanych i tam też natknął się na nieuniknione wciągnięcie w debatę watykańską epistoli. Ponieważ zaś sesja Izby Deputowanych wypadła 6-go b. m. przy 30 stopniach ciepła w cieniu, przeto nie dziw, że wysoką też odznaczała się temperatura dyskusja wynikała na temat listu papieskiego.

Gdy deputowany Sangnier nazwał list papieski dokumentem religijnym, krzyknął z miejsca kolega jego z lewicy Herriot: „W takim razie czemu list papieski nie pisany po łacinie!”

Na to Sangnier: „Po łacinie czy nie po łacinie mniejsza, dość, że Papież stanął w obronie prawdy, sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, czego mu chyba żaden francuz za złe nie weźmie. Był to święty obowiązek Stolicy Apostolskiej, i Pius XI obowiązek ten spełnił!”

P. Poincaré oświadczył i wobec Izby Deputowanych, że list papieski najmniejszego nie wywrze wpływu na politykę francuską w sprawie okupacji Ruhry.

„Berliner Tageblatt” dajeszereki wyraz wdzięczności całych Niemiec za interwencję papieską. „Cały naród niemiecki—pisze—oraż wszyscy sprawiedliwie myślący ludzie na całym świecie będą żywili głęboką wdzięczność dla papieża za zajęcie tak szczytnego stanowiska wobec tragicznego konfliktu w zagłębiu Ruhry”.

List papieski poruszył też głęboko sfery polityczne Włoch. Wytworzona przez watykańskie wystąpienie sytuacja wymagała wy-

jaśnienia. Dał je Mussolini w przemówieniu swoim na Radzie Ministrów.

„Wystąpienie Papieża—rzekł—aczkolwiek wysoce szlachetne w stosunku do Europy i humanitarne, nie zmodyfikowało położenia. Nazajutrz po liście Papieża miało miejsce we Francji przemówienie Poincarego w senacie, które pozyskało tam jednomyślną aprobatę, orazzaszedł okropny akt sabotażu, w którym kilku żołnierzy belgijskich straciło życie. Bynajmniej więc nie „detente”, lecz zaostrenie sytuacji”.

Zabrał głos arcybiskup Paryża, kard. Dubois. Wystosował list otwarty do deputowanego p. de Gailhard-Bancel, wypowiadając się w kwestji listu papieskiego.

„Papież—czytano tam—chce pokoju, lecz nie tylko pokoju na zewnątrz, do którego zmusza siła, lecz chce pokoju wzwanego przez obje upoważnione strony w sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej”.

A dalej: „Czy Ojciec św. krytykuje zasadniczo postępowanie Francji i Belgji, pragnących posiadać rekojmie, że niemcy dług swój spłaca? Nie. Przyznaje w całej pełni legalność samej zasady, i a legitime i te du principe, nie protestuje przeciwko faktom dokonany. Ojciec Św. występuje tylko jako apostoł miłosierdzia, de la charite sociale, nierozbieżnego wcale ze sprawiedliwością. Watykan czuwa przytomnie i niezłomnie, aby nie zaginął na świecie: Sprawiedliwość i Miłosierdzie bez których niemasz na świecie pokoju, niemasz dla narodów szczęścia i pomyślności”.

L.

Z poezji fińskiej.

Johan Ludvig Runeberg.

Myśl (Tanken).

Myśli, spójrz jak mknie pod chmury
Jak puch lekki, wolny ptak!
Myśli, orle lekkopiory,
Możesz w przestwór pędzić tak.

Nikt i nic do naszej ziemi
Nie przykuje ciebie wszak?
Wolność masz! Skrzydłami swemi
Nie prześcignie ciebie ptak.

Gdy radośnie tu i górnio,
Czego tobie, myśli, brak?
Gdy wkrąg smutno, chłodno, chmurno,
W ponadziemski wzbij się szlak!

Tłum. Cz. J.

Z Bolszewji.

Informowanie świata cywilizowanego.

MOSKWA, 10, VII. (A. W.) Do Petersburga przybył dziennikarz angielski Grauden stając na czele angielskiego towarzystwa telegraficznego, które ma obsługiwać informacjami z Rosji Anglję, Amerykę, Brazylję, Australję i Japonję.

Nota do Rządu Francuskiego.

MOSKWA, 10, VII. (A. W.) „Izwiestia” ogłaszają notę p. Poincaré do rządu Sowieców w sprawie okretów rosyjskich zatrzymanych we Francji, Poincaré stwierdza, że okrety te Francja uznaje za własność narodu rosyjskiego i zwrócić może tylko takiemu rządowi rosyjskiemu, który będzie przez wszystkich uznany i który przyjmie na siebie zobowiązania zaciągnięte przez Rosję przed— sowiecką. W odpowiedzi na tę notę Cziczerin wysłał do Paryża depeszę, w której grozi, że o ile rząd francuski nie zmieni swego stanowiska, rząd sowiecki będzie zmuszony powstrzymać się od nawiązania stosunków handlowych z Francją.

Ograniczenie dalszych emisji rubli.

RYGA, 10, VII. (PAT.) Z Moskwy donoszą, iż obecna sesja W. C. I. K. uchwaliła ograniczenie emisji pieniędzy papierowych do stu pięćdziesięciu milionów rubli złotych poczynając od sierpnia.

Odezwa Tichona.

MOSKWA, 10, VII. (A. W.) Odezwa Tichona ogłoszona przed kilkunastu dniami w prasie została rozleciona na ulicach Moskwy, budząc powszechną sensację.

Zawód.

MOSKWA, 10, VII. (A. W.) „Izwiestia” w artykule wstępnym omawiają, stosunek emigracji do Tichona i stwierdzają, że nie tylko Rosja kontrowolucyjna, ale wszyscy wrogowie bolszewizmu, którzy w Tichonie pokładali wielkie nadzieje, są obecnie okrutnie zawiedzeni. Czarnoseńczycy i emigranci, którzy dotychczas uznawali autorytet Tichona, teraz zwrócili się przeciwko niemu i w krótkim czasie prawdopodobnie nazywać go będą „ślugą szatana”.

<p>TEATR POLSKI (Lutnia) dzisiaj „Wiera Mircewa” L. Urwanowca. Sprawa kryminalna w 4 aktach.</p> <p>TEATR LETNI (Ogród Bernardyński) dzisiaj „JAPONKA” operetka Banatzky'ego. występy p. Dobosz-Markowskiej i Larar. Pocz. o godz. 8 wiecz</p>
--

ska, zbierając sute oklaski i kwiaty za ładnie śpiewane piosenki, ożywioną grę i tańce. Zbytecznym jest wymieniać p. Dowmuntę, zawsze wymienianego w rolach swego repertuaru. Wyborną była też i p. Dowmuntowa w epizodycznej roli stęsknionej za miłością maszynistki. Bez zarzutu był p. Marjański, jako młody amerykanin, doskonale sekundując p. Larar.

W roli przyjaciela wystąpił p. Bielicz i byłby najzupełniej dobrym, gdyby się nie dał skusić jakimś zdradliwym podszeptem i nie „uświetnił” swego duetu i tańca z p. Dobosz-Markowską wprost niedopuszczalnym w artystycznym teatrze efektami (!). Jedyną swą scenę zagrał p. Szubert z odpowiednim wyrazem i siłą dramatyczną, jako japończyk wykształcony w Ameryce i broniący czci swej siostry. Rola amerykańskiego impresarja nie dawała p. Uhłowi nic więcej, jak tylko możliwość gry poprawnej. Jak każdy występ tych dwojga świetnych tancerzy, tak i tym razem był gorąco oklaskiwany duet taneczny doskonale wykonany przez p. Makarowę i p. Luźnińskiego.

Pan Kochanowski stwierdził ponownie swe kwalifikacje wybornego i pełnego temperamentu kapelmistrza, panującego tak pewnie nad całością, że wcale nie potrzebuje mieć przed oczami partytury. Reasumując uwagi powyższe, przypuszczamy, że operetka i jej wykonanie przez czas dłuższy będzie ściągana publiczność.

Michał Józefowicz.

Połączenie dwóch Centrali Spółdzielczych w Wilnie.

(Wywiad z Prezesem p. Turskim)

W dniu 23, 24 i 25 czerwca r. b. obradowały jednocześnie w Wilnie zjazdy walne pełnomocników 2 organizacji spółdzielczych działających na terenie Kresów Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej: Związku Stowarzyszeń Spożywczych Ziemi Wileńskiej oraz Wileńskiego Związku Kooperatyw. Na zjazdach tych zapadły uchwały wzywające do zjednoczenia obu instytucji w jedną organizację. W związku z tym tak doniosłym dla życia spółdzielczego Ziemi Wileńskiej wydarzeniem, zwrócił się przedstawiciel Agencji Wschodniej z prośbą o informację do Prezesa Związku Tow. Spożywczych Ziemi Wileńskiej p. Ignacego Turskiego, który w uprzejmej odpowiedzi zakomunikował co następuje:

Kwestja połączenia kiełkowała już od dłuższego czasu zarówno u nas, t. j. w Związku Stow. Spożywców, jak i w Wileńskim Związku Kooperatyw. Narazie jednak formy tego połączenia nie były ustalone. Początkowo była mowa o utworzeniu wspólnej centrali zakupów, jednak już w grudniu r. ub. zjazdy nadzwyczajne pełnomocników obu organizacji wypowiedziały opinię iż należy dążyć do złączenia i upoważniły swe władze do wypracowania odpowiednich projektów.

Motywy, które spowodowały połączenie, były następujące: 1) konieczność usunięcia konkurencji działających na tym samym terenie dwóch organizacji spółdzielczych, demoralizująco wpływającej na ruch spółdzielczy, 2) wzmocnienie gospodarzo-ekonomiczne, 3) ułatwienie w uzyskaniu kredytów u Banków i Rządu, 4) konieczność przeprowadzenia sanacji w poszczególnych kooperatywach z jednoczesnym uporządkowaniem ruchu spółdzielczego, 5) konieczność wytworzenia jednolitej ideologii spółdzielczej, oczyszczenie z wszelkich naleciałości i zabarwień, wreszcie 6) zastosowanie w praktyce zasady spółdzielczej „siła w łączności”.

Władze obu związków w realizacji dezyderatów swych zjazdów odnośnie zjednoczenia wypracowały projekt, według którego oba związki połączyły się z sobą na zasadzie „równi z równymi”. Z tej zasady wynika również nazwa, nadana wspólnej organizacji po zlianiu. Brzmi ona „Związek Spółdzielczych Stowarzyszeń Spożywczych z siedzibą w Wilnie”. W nazwie nie określono jaki teren organizacja ma obejmować bowiem na przyszłość mowa jest o rozszerzeniu działalności na tereny leżące na południe od Wilna.

W myśl zasady równości, przy połączeniu obu organizacji strony zarówno do zarządu jak do rady nadzorczej delegowały w jednakowej liczbie swych przedstawicieli. W skład zarządu weszli: pp. Prezes Ignacy Turski, wice-prezes Bućko, sekretarz Bednarowicz, członek Bukraba. W skład Prezydium Rady Nadzorczej weszli pp. Prezes Jan Piłsudski, wice-prezes Griewcew i Zacharewicz, sekretarz Dubicka. Połączenie gospodarcze nastąpiło z dniem 1 lipca. Czynnicy spółdzielni posiadają nowy związek z górną 100, z tego około 25 znajduje się w Wilnie.

Związek liczy około 50,000 członków, posiada składy rozdzielcze w Dukaszach, Głębokim, Bohdanowie, Mołodziecznie, Postawach i Smorgoniach, tudzież zbiornik nafty w Bieniakiach. O rozmiarach

instytucji zjednoczonej świadczyć może obrót w m. czerwcu, z którego wynika, iż sprzedano w ciągu tego miesiąca towarów na ogólną sumę z górą 1 milarda 250 milionów mk. Związek podzielony został na szereg działów, z których handlowy

mieści się przy ul. M. Puhulanka 12, w dotychczasowym lokalu W. Z. K., instruktorstwa i ogólny przy ul. W. Puhulanka 7 w dotychczasowym lokalu Związku Stow. Spożywców Ziemi Wileńskiej. (Aw).

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Powołanie na ćwiczenia szeregowców rezerwy.** Min. Spraw Wojskowych zarządziło powołanie szeregowych rezerwy na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe w okresie od 16.VII do 11.VIII następujących roczników poborowych: 1897 i 1896 w całym Państwie, za wyjątkiem urodzonych i przynależnych do woj. obszaru Śląskiego, Spizu i Orawy, którzy mieli odroczenia z drugiego i trzeciego turnusu do trzeciego turnusu oraz szeregowi i rezerwy rocznika poborowego 1895. Przeprowadzenie powołania na ćwiczenia wojskowe odbędzie się na podstawie dat ewidencyjnych wyłącznie za pomocą imiennych kart powołania. Obwieszczenia o tem nie będą rozlepiane, wszelkie podania o odroczenia należycie udokumentowane winny być przedłożone we właściwym P.K.U. najpóźniej do dnia 12.VII r. b. Szeregowi, którzy otrzymują odroczenia, powołani zostaną na ćwiczenia prawdopodobnie w połowie października r. b. (Aw).

— **Przegląd rocznika 1883 — 1899.** Ze względu na rozpoczynający się właśnie okres robót rolnych przegląd roczników 1883 — 1899, które były zapisane na liście kontrolną Nr. 8, t. j. osoby które wcale w wojsku nie służyły, został odłożony do wyznaczenia nowego terminu. Prawdopodobnie przegląd ten odbędzie się w m. wrześniu r. b. Nastąpi o tem specjalne obwieszczenia urzędowe. (Aw)

— **Dodatkowy przegląd rocznika 1902.** Pomiedzy 11 a 31 b. m. odbędzie się dodatkowy przegląd rocznika 1902. Wszyscy ci, którzy dla jakichkolwiek powodów nie mogli się stawić w poprzednich terminach przeglądu, winni obecnie skorzystać z przeglądu i zameldować się w P. K. U. Osoby zainteresowane winne się poinformować same o terminie przeglądu w Komisarjacie Rządu, względnie w Starostwach. Osoby z rocznika 1902, które się nie podadają przeglądowni, będą pociągnięte do jaknajsurowszej odpowiedzialności. Specjalnych obwieszczeń o dodatkowym przeglądzie rocznika 1902 nie będzie. (Aw)

— **Zasiłki dla rodzin rezerwistów.** W związku z powołaniem na 4 tygodniowe ćwiczenia szeregowych rezerwy 3 turnusu z roczników 1895—1896. Delegatura Rządu poleciła Komisarjatom Rządu i Starostwom, aby rodzinom wszystkich powołanych rezerwistów zabezpieczyły prawidłową i szybką wypłatę należnych im według odpowiednich ustaw zasiłków. (Aw)

— **Posiedzenie Sejmiku pow. Osmiańskiego.** 13 b.m. odbędzie się w Osmianie obrady powiatowego Związku Komunalnego, poświęcone aktualnym sprawom bieżącym. (Aw)

— **Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Wilnie.** Na podstawie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. została otwarta w Wilnie szkoła ogrodnicza pod nazwą Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Wilnie. Organizację szkoły określa statut, zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. (Aw)

— **Państwowa Szkoła Rzemieślnicza w Nowej Wilejce.** Zgodnie z rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. należąca do Koła Polskiej Macierzy Szkolnej szkoła rzemieślnicza w Nowej Wilejce przeszła pod zarząd Min. W. R. i O. P. pod nazwą Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Nowej Wilejce. Szkoła ma na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie uczniów w zawodzie stolarskim i ślusarskim z zastosowaniem tych zawodów wytwórczości fabrycznej. Szkoła składa się z 4 klas, pierwszej przygotowawczej i 3 normalnych. (Aw)

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś w teatrze Letnim ukaże się po raz czwarty jedna z najlepszych operetek doby współczesnej „Japonka” Benatzky'ego. Subtelne komediowe libretto, nader wyraz melodyjna muzyka, a naderwzrostu koncertowa gra artystów, przyczyniają się do coraz większego zainteresowania się „Japonką”. Publiczność gorąco oklaskuje grę artystów z p. Dobosz-Markowską, świetną przedstawicielką roll Elzy, na czele. Artystka ta zbierała laury w roli tej w Warszawie i czaruje swym wdziękiem i wielkim talentem. Rolę tytułową gra z dużym powodzeniem p. Irena Larar, znana śpiewaczka operowa. Resztę obsady tworzą: p. Dymuntowa, p. Dymunt (pomysłowy reżyser „Japonki”) Bielicz, Marjański, Szubert i inni. Niebawem powodem cieszyć się tańce; „Amerykański” w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistrza Luzińskiego, oraz „Fox-trott” a la Jazz-band w wykonaniu p. Dobosz-Markowskiej i p. Bielicza. Orkiestrę sprężyste prowadzi znany kapelmistrz p. M. Kochanowski.

— **Teatr Polski.** Gra poraz 3 „Sprawę Kryminalną” Urwanewa: „Wjere Mircewe”, trzymającą przez 4 akty uwagę widza w najwyższym napięciu tak ciekawym rozwojem problemu psychologicznego w biegu akcji, jak świetną grą zespołu, w której pp. Bohdańska, Kurnakowicz, Kijowski, Wyrwicz, Wichrowski, Jasińska, Vorobrot, Sawicki dają prawdziwy koncert i oklaskiwani są z rzetelnym entuzjazmem. Sztuce tej można rokować długie utrzymanie się na afiszu.

— **Koncerty symfoniczne w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Program dzisiejszego koncertu składa się przeważnie z utworów kompozytorów polskich, zgodnie z życzeniem zaproszonych na koncert bawiących w Wilnie gości ze Skandynawii.

Następne koncerty w piątek 13 i sobotę 14 lipca.

— **Sprawozdanie z kwesty na rzecz Wileńskiej Ochrony Białoruskiej.** W obiegu było 58 skarbonek, zawierających ogółem 4.414800 mk. p. wydatki organizacyjne — 87000 mk., dochód czysty wynosi — 4.327.000 mk. Wileński Białoruski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim ofiarodawcom, również osobom, które ofiarowały swoją pracę w dniu kwesty.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Uprowadzenie dziecka.** Rozalja Niemczynowa zamieszkała w Lidzie powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 11-o letniego Bronisława który przez nieznanego osobnika został wywieziony do Wilna.

— **Zabłąkany chłopak.** Dn. 10 b. m. na ulicy Popławskiej koło mostu odnaleziono chłopaka w wieku 3-4 lat, który nie umie wskazać miejsca zamieszkania.

— **Ujęcie oszusta.** Policja 1-go kom. zatrzymała Judela Szwarca, który sprzedawał wieśniakowi zamiast złotego miedziany pierścień

— **Nie powiodło się.** Dn. 10 b. m. policja aresztowała handlarza żywym towarem. Szczegóły w tej sprawie będą podane w najbliższym czasie.

— **Ujęcie paskarza.** Policja 5-go kom, zatrzymała Chaima Baka, który prowadził handel obcą walutą.

— **Nagły zgon.** Dn. 9 b. m. nagle zmarł na placu posterunkowy Stanisław Rydel. Przyczyna śmierci nie ustalona.

— **Kradzież w pociągu.** A. Kopowi (hotel Bristol) w pociągu pociesnym Nr. 701 skradziono z kieszeni 1000 dolarów.

— **Amatorzy srebra.** Antoninie Szatowej (Wielka Pohulanka 3) skradziono srebrne rzeczy na sumę 20 mil. r.k.

— **Nieostrożność.** Dn. 10 b. m. przez nieostrożność odciął sobie palec slusarz Ch. Sztarn (Szkłana 12 m. 6). Pogotowie poszkodowanemu udzieliło pierwszej pomocy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wydział Teologii Prawosławnej.** WARSZAWA, 11.VII. (A. W.). Dzienniki donoszą, iż podczas ostatniej sesji Synodu Prawosławnego w Polsce była szczegółowo rozważana sprawa otwarcia Wydziału teologii prawosławnej przy Uniwersytecie Warszawskim. Synod uznał sprawę tę za bardzo ważną i postanowił dokończyć starań, aby Wydział taki został otwarty już z początkiem nadchodzącego roku akademickiego. Sprawa spotkała się z przychylną postawą Rządu. Min. Głębicki zwrócił się już z odpowiednim pismem do Rektora uniwersytetu warszawskiego.

— **Podrożenie gazet.** Od środy wydawnictwa warszawskie podstosły cenę numerów pojedynczych w sprzedaży ulicznej do 1.500 mk. (Aw)

TELEGRAMY.

Zakończenie zatargu honorowego.

WARSZAWA, 10.7. (Aw). We wtorek sprawa zatargu honorowego pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim a Min. Wojny gen. hr. Szeptyckim, jak pisze „Kurier Polski”, została ostatecznie załatwiona w Spale. W środę w tej sprawie miał się ukazać urzędowy komunikat.

WARSZAWA, 11.VII. (P. A. T.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych sprawę honorową między Marszałkiem Piłsudskim a gen. Szeptyckim rozstrzygnął, nakazując zaniechanie jej i zaprzestanie wszelkich dalszych kroków.

Sprawa autonomii narodowościowej w Kownie.

KOŃNO, 10.VII. (A. W.). W dyskusji nad exposé premiera Galwanuskasa brał głos poseł Budziński, który podkreślił, iż naczelnym postulatem frakcji polskiej w Sejmie Kowieńskim jest żądanie autonomii narodowościowej.

Komunikacja Napowietrzna.

KRÓLEWIEC, 10.VII. (PAT). Od 1 lipca została otwarta komunikacja napowietrzna na linii Ryga—Rewel—Helsingfors

Ratyfikacja konwencji handlowej.

PARYŻ, 10.VII. (PAT). Izba przyjęła bez dyskusji projekt ustawy, ratyfikujące konwencję handlową polsko-francuską, za wartą 6 lutego 1922 r.

Odrodzenie konferencji w Sinaia

WIEDŃ, 10.VII. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu, jakoby konferencja w Sinaia zwołana na 20 b. m. została odroczone ze względu na pobyt p. Benesza zagranicą.

Konwencja kolejowa Sowiecko-fińlandzka.

MOSKWA, 11. VII. (A. W.). Konwencja kolejowa rosyjsko-fińlandzka została już opracowana i uzgodniona. W najbliższych dniach konwencja ta zostanie podpisana w Helsingforsie.

Komfort w krainie nędzy.

MOSKWA, 11. VII. (A. W.). „Prawda” zamieszcza artykuł, występujący ostro przeciwko zbyt wielkiej ilości samochodów urzędowych w Moskwie, utrzymywanych za pieniądze robotników. W Moskwie jest przeszło 2000 rządowych autobusów. „Prawda” żąda zmniejszenia tej cyfry do połowy.

Gielda.

Warszawa 11.VII(A.W.) warszawska giełda urzędowa z 11.VII. Dolar 110000. Marka niemiecka 0.53. Przekazy: New-York 111.000 Berlin 0.54, Londyn 507500 Paryż 6500. Wiedeń 149, Praga 3360 Belgja 5375 Szwajcaria 18950, Gdańsk 54. Tendencja nieco mocniejsza.

Berlin 11. (A.W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 11.VII Przekazy: New-York 186532 187468, Londyn 857850 — 862150, Paryż 11132-11188 Belgja 93:6-9373, Szwajcaria 32518-32687, Tendencja mocna.

Gdańsk, 11.VII. (A.W.) Gdańska giełda urzędowa z 11.VII. Marka polska 174.55-178.45. Przekazy New-York 217.495-213504, Londyn 11471:5-1152875, Paryż 14164-13230, Poznań 178.80-179.70

Redaktor:

Stanisław Machkiewicz.

Feljeton naukowy.

Prof. Ochimowski. Prawo administracyjne,

Warszawa 1922 r. tom II.

II. (d. c.)

Wyżej wymienione dzieło prof. Ochimowskiego przejawia też same cechy, co i uprzednio przez nas omówione. Prof. Ochimowski nie zdaje sobie sprawy z zakresu nauki administracji, a tem mniej prawa administracyjnego. Stąd pisze o wszystkich objawach, które ma regulować prawo administracyjne. Normy prawa administracyjnego mają między innymi na celu zdrowie publiczne, walkę z chorobami epidemicznymi i wenerycznymi. Lecz opis chorób i metoda ich leczenia oczywiście nie wchodzi w zakres tej dyscypliny naukowej. Prof. Ochimowski jednak poświęca szereg stron swej książki opisom gruźlicy, syfilisu, oraz innych chorób wenerycznych, opisuje objawy, dżumy i t. p. Książka jego to jakies niesystematyczne wypisy z różnych dziedzin. Pochodzi to wskutek tego, że nie umie odróżnić rzeczy odnoszącej się do przedmiotu od rzeczy postronnych. Nauka administracji winna posługiwać się statystyką, aby poznać statykę i dynamikę objawów, normowanych lub zwalczanych przez przepisy prawa administracyjnego. Jakkolwiek na wielu uniwersytetach profesor administracji wyklada statystykę, jednak są to dwie odrębne dyscypliny. Można nawet ubolewać, że pisarze z zakresu nauki administracji zbyt mało posługują się statystyką. Prof. Ochimowski nie umie posługiwać się statystyką, ale za to potrafił i ze-

chciał z podręczników statystyki porobić obszerne wyciągi na cały rozdział z zakresu historii statystyki oraz porobić wyciągi różnych dat ze statystyki ludnościowej z Hubnera Tablic statystycznych.

Dając dużo elementarnych, ale nieustematematycznych wiadomości odnośnie do przedmiotów, leżących poza obrębem nauki administracji, prof. Ochimowski bardzo pobieżnie i nieudolnie przedstawia omawiane przez siebie problemy administracyjne.

Przy uganianiu się za efektami stylowymi, prof. Ochimowski przejawia wielką niecisłość. Naprz. „W dawnym cesarstwie rosyjskiem, — ludzie urodzeni z cudzoziemców mogą łatwiej otrzymywać obywatelstwo tego państwa, w którym ujrżeli światło dzienne” (str. 12). Co to ma znaczyć? Urodzeni z cudzoziemców, mieszkających w Rosji mogli przyjść na świat w kraju, z którego cudzoziemiec pochodzi, lub w Rosji. Gdzie mają ułatwienie nabywania obywatelstwa, w Rosji, czy w dawnej ojczyźnie cudzoziemca? Ustawa rosyjska nie mogła dawać ulg w nabywaniu obywatelstwa w obcym kraju, więc to się odnosi do Rosji.

Prof. Ochimowski ma umysł oryginalny, ale tylko w tworzeniu faktów z minionej przeszłości; takim faktem jest skomponowana przez niego wiadomość: „Podczas Bismarkowego osławionego kulturkampfu księża katolicy pozbawieni byli prawa obywatelstwa” (str. 17. Rozdział o utracie obywatelstwa).

Rozdział o obywatelstwie jest dziwną jakąś mieszaniną i zbiorem ustaw różnych krajów o przyjmowaniu i nabywaniu obywatelstwa i subiektywnych praw publicz-

nych oraz zarządzeń z doby wojny o rekwizycji mieszkań i o ochronie lokatorów.

W dziale o emigracji przedstawia prof. Ochimowski błędnie ustawy Stanów Zjednoczonych, skierowanych ku zmniejszeniu imigracji. Cenzus pieniężny został wprowadzony nie w 1891 r., jak to twierdzi prof. Ochimowski, ale w 1897 r. oraz w 1903 r. i równa się nie 50 dolarom, ale 20.

P. Ochimowski, jako przyczynę ustaw antyimigracyjnych, wskazuje na The Restriction Immigration League. Ale liga owa powstała w 1898 r. Nie ona więc zapoczątkowała prawa przeciwko imigracji, liga spotęgowała prąd antyimigracyjny, ale go nie stworzyła, powstała bowiem w 1898 r., gdy antyimigracyjny bill senatora Lodge już w 1896 r. został uchwalony przez kongres 105 głosami przeciwko 26 i 52 przeciwko 10 w senacie. Wobec weta prezydenta sprawa była rozpatrywana po wtórnie w 1897 r. i uzyskała większość. Obostrzenie prawa antyimigracyjnego nastąpiło w 1903 r. Taksej imigracyjną podniesiono wówczas z połowy do dwóch dolarów, nie do 4-ch, jak mylnie podaje prof. Ochimowski. Do zmniejszenia projektowanej taksy przyczyniła się Liberal Immigration League, opierająca się na Niemczech amerykańskich i podtrzymywana przez wielkie przedsiębiorstwa górnicze, potrzebujące pracy nowych przybyszy.

Władysław Studnicki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 214 wciągnięto:

R. H. A. 1—214. Firma—Bracia Rywlin Sołomon i Gerc Bloch Abram spółka. Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej 14. Przedmiot—skład apteczny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1918 r. Spólnicy: Rywlin Sołomon, Rywlin Gerc i Bloch Abram zam. w Wilnie. pierwszy—ul. 3-go Maja 5, drugi—1 Portowa 5, trzeci—Jagiellońska 3. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do wszystkich trzech spółników, którzy łącznie podpisują wszelkie zobowiązania i weksle w imieniu spółki—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3 lipca 1923 r. pod Nr. 54 wciągnięto: dodatkowy wpis firmy: „Towarzystwo dla Handlu Aptecznymi i perfumeryjnymi Towarami J. B. Segall w Wilnie, Spółka Akcyjna“.

Do Zarządu uzupełniająco został wybrany Grzegorz Kluger zam. w Warszawie przy ul. Zielnej pod Nr. 29—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 218 wciągnięto:

R. H. A. 1—218. Firma—Bracia Dykman Mozes i Abel. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej 29. Przedmiot—eksploatacja fabryki nici. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spólnicy: Dykman Mozes i Dykman Abel zam. w Wilnie przy ul. Niemieckiej 29. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Kierownictwo interesami spółki należy do obu spółników. Wspólny ich podpis wymagany jest dla wszelkiego rodzaju aktów, zobowiązań wydawanych w imieniu spółki—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 231 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 231. Firma: „Lewin Nison i Kessel Joseph spółka“ Siedziba w Wilnie przy ul. Szawelskiej pod Nr. 5. Przedmiot—sklep chustek i bielizny. Przedsiębiorstwo rozpo-

częło swe czynności w 1921 r. Spólnicy — Lewin Nison i Kessel Joseph zamieszkują w Wilnie 1-szy przy ul. 1 Portowej pod Nr. 3 m. 21 i 2-gi przy ul. Kazimierskiej pod Nr. 5 m. 1. Umowa spółkowa zawarta w dniu 20 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle i czeki wydawane w imieniu spółki muszą być podpisane przez firmową pieczęcią przez obojgu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 212 wciągnięto:

R. H. A. 1—212. Firma: „Bracia Lewi spółka“. Siedziba w Wilnie przy ul. Szawelskiej 8. Przedmiot—sklep galanterji. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1916 r. Spólnicy: Izaak i Szoloma Lewi zam. w Wilnie przy ul. Szawelskiej pod Nr. 8. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do obu spółników, każdy z nich samodzielnie może w imieniu spółki podpisywać wszelkie zobowiązania, umowy i weksle.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 216 wciągnięto:

R. H. A. 1—216. Firma: F. Kozacki i A. Szlagman spółka. Siedziba w Wilnie przy ul. Oszmiańskiej pod Nr. 6. Przedmiot—handel sukienno-bławaty i galanterjny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1918 r. Spólnicy: Fajwel Kozacki i Aron Szlagman zam. w Wilnie przy ul. Oszmiańskiej pod Nr. 6. Spółka firmowa zawarta na okres nieograniczony. Zarząd interesami spółki należy do obu spółników, każdy z nich samodzielnie może podpisywać pod stemplem firmy wszelkiego rodzaju umowy, akty, zobowiązania i weksle.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3 lipca 1923 r. pod Nr. 213 wciągnięto:

R. H. A. 1—213. Firma: Szochor Mowsza. Przedmiot—sklep kolonialny. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej 45. Przedsiębiorstwo istnieje od 1917 r. Właściciel przedsiębiorstwa jest Szochor Mowsza zam. w Wilnie przy ul. Kwiatowej Nr. 3.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4 lipca 1923 r. pod Nr. 229 wciągnięto:

R. H. A. 1—229. Firma: „Meller Dawid i Morocznik Abram S-ka“. Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod Nr. 27. Przedmiot—sklep wyrobów żelaznych. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1917 r. Spólnicy: Meller Dawid i Morocznik Abram zamieszkują w Wilnie 1-szy przy ul. Zawalnej pod Nr. 6-b. m. 10 i 2-gi przy ul. Zarzeczce pod Nr. 18 m. 6. Umowa spółkowa zawarta w dniu 13 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle i czeki wydane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników pod stemplem firmowym łącznie, dokumenta wydane bez przestrzegania tego warunku nie mają w stosunku do spółki żadnej mocy.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 220 wciągnięto:

R. H. A. 1—220. Firma—„A. Golber i J. Bengen spółka“. Przedmiot—sklep sukieny. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 25. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1906 r. Spólnicy Golber Abram i Bengen Josi zam. w Wilnie: pierwszy—Zarzeczce 17, drugi—Piłsudskiego 2. Spółka firmowa zawarta na termin nieograniczony. Kierownictwo interesami spółki należy do obu spółników łącznie. Wspólny ich podpis wymagany jest dla wszelkiego rodzaju aktów i zobowiązań, wydawanych w imieniu spółki, oprócz weksli, które mogą być wydawane w imieniu firmy za podpisem jednego ze spółników.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 219 wciągnięto:

R. H. A. 1—218. Firma—Sklep kolonialny „Kokoł“ Raporta i Chonowicza. Przedmiot—handel kolonialnymi towarami. Siedziba—w Wilnie przy ul. Straszuna 2. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1 maja 1922 r. Spólnicy: Elja Raport i Mejer Chonowicz zam. w Wilnie: pierwszy—Straszuna 2, drugi—Portowa 10. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawują obaj spółnicy, którzy łącznie podpisują wszelkiego rodzaju umowy i weksle.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

PRZETARG.

Dn. 20 lipca 1923 r. o godz. 10-tej w lokalu Kier. Rej. Intendencji Wilno (ul. Legionowa 42) odbędzie się nieograniczone przetarg na dostawę mięsa dla oddziałów wojskowych G. K. M. Wilno, Nowo-Wilejka i Podbrodzie. Bliższe informacje oraz wezwania do składania ofert można otrzymać w Kier. Rej. Intendencji Wilno codziennie prócz świąt od godz. 10 do 13 ej.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW“

w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.
Hurtowa sprzedaż mąki, śledzi, ryżu,
oraz
SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ
do cenach tanich. Dla instytucji — rabat.

Obwieszczenie

Komisarjat Rządu na m. Wilno.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, iż w wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 24 maja r. b. w przedmiocie likwidacji baonów celnych i objęcia służby granicznej przez Policję Państwową odbywa się przy Komendzie Policji m. Wilna zaciąg ochotników do służby policyjnej.

Przyjmowane są na służbę osoby, które poprzednio służyły w Wojsku Polskiem w wieku od lat 23 do 45, wzrostu nie mniej 168 cm., umiejące czytać i pisać po polsku. Podania o przyjęcie przyjmuje się w godzinach urzędowych w Komendzie Policji m. Wilna (Dominikańska 3). Do podania własnoręcznie napisanego wymagane jest załączenie następujących dokumentów:

1. Życiorys własnoręcznie napisany,
2. Karta zwolnienia z wojska.
3. Poświadczenie Obywatelstwa Polskiego.
4. Referencje 2 wiarogodnych osób, względnie instytucji.
5. Metryka urodzenia, względnie metryka ślubu i metryki urodzenia dzieci.
6. Świadectwo szkolne.
7. Dwie fotografie.

Wilno, dnia 7 lipca 1923 r.

K. Wimbor
Komisarz Rządu

KONKURS

na posadę INŻYNIERA, Naczelnika Oddziału Wodnego z uposażeniem według VI stopnia służbowego, miejsce urzędowania Wilno, ogłasza Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie. Oferty z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw i dyplomem składać do Dyrekcji przy ul. M. Magdaleny 2, pok. 82 do 1 sierpnia 1923 roku.

CHEM. FABR. Dr. RATTNER Sp. Akc.

SŁAD KONSYGNACYJNY

swolch powszechnie znanych farb drukar. i litogr.
poważnej firmie, dobrze wprowadzonej w branży graficznej. Szczegółowe oferty składać do Zarządu, — Warszawa, ul. Żorawia Nr. 24-a

Żniwiarki, wiązałki, kosiarki, grabie konne, kosi, sierpy oraz różne inne maszyny i narzędzia rolnicze

POLECA
ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. II-a
Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY NAFTOWE

EKSPozytura w WILNIE.

Jagiellońska 8. — Tel. 172

dostarcza w ładunkach cysternowych (wagonowych) wprost z Państwowej Rafinerji w Drohobyczu, w beczkach ze składu i detalicznie w własnym sklepie przy ul. Jagiellońskiej 8, najprzedniejszej jakości produkty naftowe: naftę rafinowaną, benzyne rektyfikowaną wszystkich gatunków, olej gazowy do napędu motorów, oleje i smary maszynowe oraz wozowe, parafinę, świece, asfalt, gudson i t. d. Zamówienia uskutecznia się odwrotnie. Ceny najniższe. 7

Niezwyczajna okazja dla Hodowców OGIER PEŁNEJ KRWI,

licencjonowany, wygrał dużo wyścigów; z rodowodem, ur. w Graditz w 1913 r. SPRZEDAJE SIĘ ZA BEZCEN z powodu niezdadności do służby wojsk. Bliższe wiadomości zażądać listownie: Toruń, Misja Francuska, por. Zawadzkiński.

Baczność!

W najbliższych dniach wychodzi z druku znana książka

Ustanowiony Stan

De Rocheforta.

(Урочное положение)

w wydawnictwie (nakładem)

Twa GLIKSMAN

Ryga. Bulwar Asparji Nr. 4 dom hotelu Rzymskiego pocztowa skrzynka 148, telef. 23-49.

Biedna wdowa utrzymująca rodzinę, została okradzona z powierzonych jej pieniędzy, prosi więc litościwych ludzi o składkę pieniężną, gdyż takowe musi zwrócić właścicielowi, lub stracić posadę. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „SŁOWA“ dla „M. A.“